Nr. 82 | Kraków, czwartek 11 kwietnia 1918. | Rocznik XXVII.

3 K miesięcznie z odsyłką.
W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 f., za granicą 4 fr

Cena numeru pojedynczego 12 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116,
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy:
ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h następny 30 h; w nadesłanem 1 K.

Antypolskie oświadczenia w pruskiej izbie panów.

Minister: „Po zawarciu pokoju działalność komisyi kolonizacyjnej znów będzie podjętą"; sprawa wzmocnienia granic na Wschodzie. — Na zachodnim froncie dalsze niemieckie postępy na południowym brzegu Oisy. — Ofenzywa we Włoszech?

Sprawa polska w Prusiech.

Reprezentant rządu: Formułą praktyczną dla polityki wobec Polaków będzie: dalsze wzmacnianie niemczyzny i o ile to z tą zasadą można połączyć: ostrożne uwzględnianie życzeń Polaków.

Pruska Izba panów zajmowała się wczoraj sprawozdaniem komisyi finansowej w memoryale, dotyczącym wykonania ustawy o popieraniu niemieckiej kolonizacyi w prowincyach zachodnich Prus i Poznania. Komisya wniosła, ażeby memoryał załatwić przez przyjęcie go do wiadomości, równocześnie jednak dać wyraz nadziei, że rząd królewski również — z uwagi na stanowisko polskiej frakcyi w sejmie —

będzie konsekwentnie i wśród wszelkich okoliczności przeprowadzał zarządzenia dla popierania niemieckiej kolonizacyi we wschodnich prowincyach granicznych

i że wystąpi z całym naciskiem za tem, ażeby układ w sprawie ustalenia przyszłych granic Królestwa Polskiego uwzględnił **zasadę wojskowego zabezpieczenia Prus**, które musi być podstawą wszelkich rokowań.

Oprócz tego zaproponowali konserwatyści następujący dodatek: „Środki, potrzebne do wojskowego zabezpieczenia, jakoteż do opieki nad poszkodowanymi w wojnie i dla gospodarczej i kulturalnej odbudowy, znajdą się tylko wtedy w dostatecznej ilości,

jeżeli przy przyszłym układzie pokojowym zażąda się odpowiedniego odszkodowania wojennego".

Sprawozdawca Koerte zauważa, że zachowanie się Polaków, w szczególności ich protest przeciw układowi pokojowemu w Brześciu Litewskim, jest dowodem zaślepienia Polaków, którzy nie rozumieją przychylnego stanowiska rządu. Jest rzeczą konieczną w polityce wobec Polaków: **konsekwencya i stałość. Niemczyzna musi być utrzymaną** w obszarach zagrożonych.

Minister rolnictwa Eisenhard-Rothefuehrt wywodzi, że

proponowane uchwały komisyi odpowiadają zasadniczym zapatrywaniom rządu.

Historyczne znaczenie marchii wschodniej nie może być zapomniane.

Wzmocnienie naszych granic na wschodzie leży w pierwszej linii w interesie Prus.

Prusy mogą żądać, ażeby przy układach co do granic na wschodzie, były uwzględnione w sposób dostateczny wojskowe interesy.

Bez wdawania się w szczegóły musimy żądać, ażeby układy w tej sprawie były prowadzone od rządu do rządu i ażeby nikt, także żaden parlamentarzysta w to się nie mieszał. (Oklaski.)

Należy jednak unikać środków walki, które wywołują rozgoryczenie. **Formuła praktyczna dla polityki wobec Polaków będzie: dalsze wzmacnianie niemczyzny i o ile to z tą zasadą można połączyć: ostrożne uwzględnianie życzeń Polaków.** Dalsze wzmocnienie niemczyzny osiągnie się przez działalność komisyi kolonizacyjnej, która w czasie wojny spoczywa, lecz

po zawarciu pokoju będzie znów w pełni podjętą.

Jeżeli Polacy otrzymają uprawnienie do osiedlania się, wówczas winni być także wyposażeni w równe prawa i obowiązki. Paragraf wywłaszczeniowy należy do środków, które straciły swoją skuteczność i które mogą tylko wywołać gorycz. **Wskazane jest dlatego zniesienie tego paragrafu.**

Ks. Drucki-Lubecki wyraża

wdzięczność swoją dla niemieckich żołnierzy

i dowódców za wyswobodzenie Polski. Krytykuje ostro działalność Polaków w pruskiej Izbie posłów, która musi wywołać sprawiedliwe oburzenie. Polityka tych posłów jest polityką samobójczą, w tym punkcie nie jest mowa o odosobnieniu. Poglądy polskich posłów sejmowych odpowiadają tylko poglądom mieszczan, ale nie opinii włościan.

Na terenach wojny.

Dalsze walki nad Oise.

Od paru dni ustała już działalność bojowa na odcinku Amiens i Albert, a rozwinęły się natomiast większe walki na południowym brzegu Oise, gdzie atak niemiecki trwa w dalszym ciągu.

Wczorajszy komunikat niemiecki donosi o postępach niemieckiego ataku między Oise a Folembray, który dotarł aż **do kanału łączącego Oise z Aisne, po poprzedniem sforsowaniu rzeczki Ailette.** W miejscowej walce wojska niemieckie wzięły zacięcie broniony las na wschód od Guny. Na wschód od Coucy la Chateau wzięto szturmem pasmo wzgórz, zdobyto Ladricourt i Chiney, oraz po nadzwyczaj zaciętych walkach Coucy la Cheteau.

Ciężka artylerya niemiecka ostrzeliwuje już od 48 godzin **Soissons**, pociski dalekonośnych dział trafiają dalej **w Paryż i okolicę.**

Jak „Temps" donosi, udało się wykryć miejsce ustawienia tych dalekostrzelnych dział. Są one ukryte **w pewnej części lasu St. Gobain**, w specyalnie do tego celu wybudowanym tunelu, skąd się je wyciąga dla oddania strzałów. Budowę tego tunelu rozpoczęto w sierpniu 1917 r.

St. Gobain leży 8 km. na południe od La Fere.

Na północy, w lokalnem przedsięwzięciu wtargnęli **Niemcy do pozycyi portugalskich i angielskich, na północ od kanału La Bassee,** biorąc kilku jeńców.

Ofenzywa na froncie włoskim.

Coraz częstsze głosy w prasie niemieckiej i austryackiej, oraz w prasie neutralnej wskazują na **możliwość ofenzywy austryackiej na froncie włoskim, celem odciążenia frontu zachodniego.**

Ostatnio w tej kwestyi zabrał głos dziennik turecki „Hilal", w którym czytamy:

„Niemiecka ofenzywa pociągnie za sobą, zdaje się, akcyę Austro-Węgier na froncie włoskim, który przynajmniej częściowo jest obecnie ogołocony z wojsk angielskich i francuskich. Austryacy nie zaniedbają, prawdopodobnie, wykorzystania tej sytuacyi.

Front włoski będzie wkrótce widownią rozstrzygających wypadków."

Angielski: „Daily Telegraph" pisze:

„Austryackie zamiary ofenzywne na froncie włoskim nie ulegają najmniejszej wątpliwości. Kwestyą jest tylko, kiedy ofenzywa się rozpocznie. Ustalono, że Austryacy poczynili olbrzymie przygotowania. Od trzech miesięcy przygotowują wielką armię ofenzywną, oraz materyał wojenny. Poza pierwszą linią bojową rozlokowano wiele dywizyi rezerwowych i o wiele więcej materyału artyleryjskiego, niż Austryacy potrafią obsłużyć. Ściągnięto też siły z frontu schodniego.

Wszystko to wskazuje na to, że teraz nastąpi

austryacka ofenzywa wiosenna".

„Corriere della Sera" stwierdza wzmożoną działalność wypadów wywiadowczych na froncie włoskim.

„Baseler Nachrichten" podaje oświadczenie głównej kwatery włoskiej, które ogłaszają stopniowe ożywienie operacyi.

C. i k. wojenna kwatera prasowa stwierdza stanowczo, że Włosi czynią gorączkowe przygotowania **na froncie Piave i w Alpach.**

Wojska pomocnicze angielskie i francuskie zniknęły z włoskiego frontu. Natomiast wprowadzono na linię bojową wojska amerykańskie (w odcinku **Bormio), oraz wojska czesko-słowackiego legionu.**

Flota powietrzna kalicyi na froncie włoskim zo-

stała zreorganizowana i wzmocniona, składają ją lotnicy włoscy, angielscy, francuscy i amerykańscy.

Pułkownik Repington ogłasza w pismach londyńskich przypuszczalny plan akcyi austro-węgierskiej na froncie we Włoszech:

„Marszałek polny Conrad v. Hoetzendorf, rozpocznie prawdopodobnie nagłym atakiem ciężkiej artyleryi. W ostatnich dniach poczynił on kroki, celem rozszerzenia swego frontu wypadowego aż do przełęczy Tonale i do granicy szwajcarskiej. Według ostatnich wiadomości, Austryacy rozporządzają we Włoszech 70 dywizyami.

Naczelne kierownictwo wojsk austro-węgierskich postanowiło tym razem rozpocząć samodzielną ofenzywę przeciw Włochom.

Termin rozpoczęcia tej akcyi jest zawisłym od powodzenia lub katastrofy niemieckiego oręża na Zachodzie.“

Również i **amerykański departament wojny** donosi, że Austryacy zamierzają podjąć wielką ofenzywę na froncie włoskim. Znajduje się tam obecnie cała armia austro-węgierska. Ofenzywa będzie przeprowadzoną na bardzo szerokim froncie.

Listy warszawskie.

Warszawa, 8-go kwietnia.

Pierwsze ustępstwo rządu p. Steczkowskiego. — Wybory do Rady Stanu. — Wobec nowego gabinetu. — Wyjazd ministrów do Brześcia.

Nowy rząd rozpoczął pierwsze swe kroki od zasadniczego ustępstwa. Ponieważ gabinet p. Kucharzewskiego podał się do dymisyi z powodu traktatu brzeskiego z Ukrainą, przyznającego Ukrainie b. gubernię Chełmską, zaokrągloną sąsiednimi skrawkami Siedleckiego i Lubelskiego, przeto chodziły pogłoski o objęciu kierownictwa gabinetu przez p. Steczkowskiego tylko w tym wypadku, jeśli krzywda brzeska zostanie naprawiona. Widomym tego znakiem miało być odbycie się wyborów do Rady Stanu na Podlasiu i w Chełmszczyźnie.

W sprawie tej prowadzone były układy, które zakończyły się jednak odmową rządu niemieckiego przeprowadzenia wyborów do Rady Stanu na Podlasiu. Ponieważ ta część kraju, znajdująca się pod zarządem etapowym Ober-Ostu, nie posiada ani sejmików, ani rad miejskich, przeto niema tam instytucyj, wybierających do Rady Stanu, tak samo jak w Suwalszczyźnie. Oddzielenie dwóch tych połaci kraju od reszty Królestwa Polskiego zostało jeszcze raz potwierdzone — i przez nowy gabinet polski uznane.

Jutro ma się odbyć wybór członków Rady Stanu. Pisałem już, że nie wezmą w tych wyborach udziału: P. P. S., Polskie Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo niezawisłości narodowej i Zjednoczenie stronnictw demokratycznych, a więc cała l e w i c a, następnie — chłopskie Zjednoczenie Ludowe i Narodowy Związek Robotniczy — z pomiędzy grup c e n t r o w y c h.

W ostatniej chwili do nich przyłączyła się Chrześciańska Demokracya, a więc grupa p r a w i c o w a, wchodząca w skład Koła Międzypartyjnego i reprezentująca ten swojego rodzaju, jeśli się tak można wyrazić, demokratyzm.

Z prowincyi (na okupacyi niemieckiej) dochodzą wiadomości, że i ziemiaństwo z Koła Międzypartyjnego gdzieniegdzie zamierza powstrzymać się od udziału w wyborach, które skutkiem tego wypadną bardzo niekompletnie. Dodać należy, że rada miejska w Lublinie pozbawiona została możliwości wybrania swego przedstawiciela do Rady Stanu, gdyż świeżo została rozwiązana.

Nowy rząd budzi tu daleko mniejsze zaciekawienie od rozwoju ofenzywy we Francyi, gdyż wyniki jej z pewnością bardziej zaważą na losach budowy państwa polskiego, aniżeli zabiegi p. Steczkowskiego, nawet wspomaganego przez ks. Radziwiłła. Osobiste stosunki tego ostatniego w Berlinie są pewną wskazówką, dokąd się przenosi w ostatnich czasach środek ciężkości decyzyi w sprawie polskiej.

Wyjazd p. Januszajtisa do Dowbor-Muśnickiego, o czem tu mówiono w ostatnich czasach, nie doszedł do skutku. Natomiast w najbliższych dniach projektowane jest spotkanie się w Brześciu ministrów: Steckiego i Radziwiłła z Dowborem-Muśnickim, który ma tam zjechać dla ustalenia ściślejszego stosunku swego korpusu z rządem polskim. **Zastępca.**

Żywność z Ukrainy.

[illegible]

„N. W. Tagblatt“ donosi: Ze względu na pojawiające się wiadomości, że znaczne zapasy zboża są już w drodze do Austro-Węgier, zwrócili się posłowie styryjscy do odnośnych Central z zapytaniem, czy wiadomości te są prawdziwe. Odpowiedź brzmiała, że **władze o podobnych transportach większych nie mają wiadomości.** Przyszły wprawdzie transporty, lecz mniejsze, a nadto nie były one przeznaczone dla monarchii. Większych transportów nie można się spodziewać **w każdym razie przed czerwcem.**

Posłowie styryjscy ostrzegają przeto publiczność przed zbytnim optymizmem, wywołanym bezpodstawnemi wieściami z Ukrainy. **Trudności zebrania zapasów na Ukrainie nie można było niestety dotąd pokonać.**

Z ostatniej chwili.

Pol. Słowianie a hr. Czernin.

Związek czeski otrzymał wczoraj depeszę od przywódcy połudn. Słowian, dra Koroszeca, z Marburga z zapewnieniem, że południowi Słowianie na wszelki wypadek **wytrwają wiernie przy Czechach w ich walce o honor i egzystencyę.** Dr Koroszec nawiązuje do oświadczeń hr. Czernina i stwierdza, że hr. Czernin **rzucił jabłko niezgody między narody,** aby odwrócić ich uwagę od swego oświadczenia, że Austro-Węgry — cokolwiek się stanie — nic poświęcą interesów Niemiec.

Granice przyszłej Ukrainy — według Ukraińców.

Pet. Ag. tel. donosi: Ukraińska Rada zażądała przy ostatnich rokowaniach, ażeby Rosya uznała następujące gubernie za ziemie ukraińskie: **Wołyń, Podole, Chersoń, gubernie taurydzka z wyjątkiem Krymu, Czernichów, Połtawa, Jekaterynosław i Charków.** Walczące w Ukrainie wojska niemieckie będą tak długo prowadziły walkę, aż wszystkie te gubernie nie zostaną obsadzone.

Ostrzeliwanie Paryża.

W „Depeche de Brest“ czytamy:

Oznajmiliśmy nieprzyjacielowi, że na rozmaitych odkrytych placach Paryża rozstawiliśmy grupy, złożone z 200—300 internowanych i jeńców wojennych, pochodzących z niemieckiej arystokracyi. Każdy strzał niemiecki w Paryżu niechaj w nich pada, każda bomba niech zabija jednego z nich. Imiona rannych i zabitych będzie się ogłaszać wedle gotajskiego almanachu.

Aby ci niemieccy „von“ nie uciekli, trzeba ich będzie przykuć do bulwarów. Gdy popłoch minie — zdejmie się im okowy.

Japończycy we Władywostoku.

Pet. Ag. tel. donosi z Władywostoku: Admirał Kato odwiedził burmistrza Władywostoku i zawiadomił go, że obsadzenie miasta przez Japończyków **nastąpiło tylko z powodu szerzącej się w niem anarchii i zbrodni, jakie zaszły.** Burmistrz zastrzegł się energicznie przeciw wylądowaniu. Wczoraj **miały wylądować nowe wojska** marynarki.

Wojskom japońskim mają się przeciwstawić rewolucyjne wojska rosyjskie, wskutek czego nie jest wykluczone, że przyjdzie w Syberyi do krwawych walk.

Cała prasa petersburska publikuje artykuły przesycone nienawiścią do Japończyków i oświadcza, że Japonia jest śmiertelnym wrogiem Rosyi.

KRONIKA.

Wystąpienie nar.-demokratów z Koła polskiego. „Polnische Nachrichten“ donoszą: Wczoraj ogłoszono pismo dra Głąbińskiego z dnia 16 z. m., nadeszłe z Wiednia 22 z. m., które zawiadamia o wystąpieniu posłów narodowo-demokratycznych (Dębski, Dobija, Gall, Głąbiński, Ptaś, Skarbek i Zamorski) z Koła polskiego. W piśmie tem jest ten krok umotywowany tak, że dalsze pozostawanie narodowych demokratów w Kole Polskiem nie da się pogodzić z obowiązkiem narodowej solidarności.

Chleba znowu niema i w tym tygodniu już nie będzie. Może w przyszłym tygodniu nadejdą dopiero jakieś transporty. Natomiast magistrat otrzymał 2 wagony grysiku kukurudzianego i zacznie go rozdawać pojutrze.

Parcele w Olszy. W Olszy jest do odstąpienia 50 parcelek pod uprawę jarzyn. Towarzysze i towarzyszki, którzy chcieliby wynająć parcele, mogą się zgłaszać w godzinach 6—7 wieczorem do Organizacyi kobiet, Dunajewskiego 5 III p. Nasiona będą dostarczane za zwrotem kosztów. Pierwszeństwo mają rodzice dzieci pozostających w „Ogniskach“.

Sekcya tanich ogródków Towarzystwa walki z gruźlicą zawiadamia, że nowe wytyczenie granic wszystkich parcelek nastąpi dopiero w jesieni, przeto dzierżawcy mają obecnie uprawiać swe parcelki według dawnych granic.

Dzierżawcy zaś tej części Błoń, gdzie już przeorano nowe granice, mają się zgłosić dnia 11 kwietnia b. r., t. j. we czwartek między godz. 10 rano, każdy przy swojej parceli, celem ustalenia poprzednich granic.

Smutny objaw. Policya krakowska aresztowała onegdaj szajkę włamywaczów, złożoną z pięciu małoletnich chłopców. Czterech z nich uczęszczało **do gimnazyum,** piąty, 16-letni Czesław Gnojek był służącym. Szajka ta ma na sumieniu szereg włamań i kradzieży w domach prywatnych. Aresztowani między innemi okradli inżyniera Sobolewskiego przy ulicy Zwierzynieckiej, gdzie skradli garderobę i kosztowności, wartości kilkunastu tysięcy koron.

Pociąg, jadący z Wiednia o 4 i pół rano, najechał na szybujący pociąg towarowy na dworcu towarowym. Lekko rannych kilkanaście osób. Kilka wozów towarowych zdruzgotanych.

Towarzystwo Domu Robotniczego w Podgórzu. W niedzielę, dnia 14 kwietnia 1918 r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali Domu Rob. w Podgórzu Walne Zgromadzenie towarzystwa z porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokołu z ost. Waln. Zgrom. 3. Sprawozdanie z czynności Wydziału i kasowe za 1914, 15, 16, 17. 4. Wybór Wydziału i komisyi kontrolującej. 5. Wnioski Członków.

O odzież dla urzędników. Ekspozytura Gal. Kraj. Zakładu odzieży komunikuje nam, co następuje: Stosownie do polecenia Ministerstwa handlu stworzył Zakład odzieży ludowej u siebie Oddział dla zaopatrzenia urzędników i wogóle klasy średniej w odzież. Ponieważ już dla tego samego celu Namiestnictwo galicyjskie zakupiło odpowiednią ilość towarów, przeto dla jednolitości akcyi nastąpiło objęcie przez Gal. Kraj. Zakład odzieży całej akcyi zaopatrzenia urzędników i klasy średniej w odzież. Wszelkie zgłoszenia należy kierować do Ekspozytury Gal. Kraj. Zakładu odzieży w Krakowie, Rynek 30, która prowadzić będzie tę akcyę dla powiatów zachodniej Galicyi, należących do okręgu Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie. Zgłaszać mają się organizacye urzędnicze, konsumy i inne t. p. zrzeszenia.

Poranek literacki w sali Tow. lekarskiego w niedzielę, 14 b. m. zostanie poświęcony sławnemu powieściopisarzowi — psychologowi rosyjskiemu T. D o s t o j e w s k i e m u, temu ponuremu „okrutnemu talentowi“, jak go nazwał ros. krytyk Michajłowskij za bezlitosną analizę najskrytszych tajników duszy ludzkiej. W części ilustracyjnej pp. artyści Teatru m. R. Łuszczkiewicz i J. Sosnowski odczytają słynną legendę o Wielkim Inkwizytorze, oraz frangment z „Winy i Kary“. — Początek o g. 11. Bilety u Rudnickiego.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek A-B 39).

Środa: Red. dr Ant. Beaupre: „Romantyzm w poezyi niemieckiej“.

Początek o godzinie 7 wieczór.

Ze Lwowa.

Lwów, 8 kwietnia.

Poseł Buzek na zgromadzeniu wyborców szóstego okręgu. — Brak mieszkań i apetyty kamieniczników. —

Narodowa demokracya zabiera się do roboty, a zaczęła ją przedewszystkiem od obrachunków ze swymi ludźmi, którzy w czasie wojny z pod jej sztandarów pierzchli. W zapasy te wstąpiła przedewszystkiem sławna organizacya szóstego okręgu, krótko a równocześnie symbolicznie zwana O. N. VI. ON znaczyć może organizacya narodowa albo też dosłownie ON — jej prezes pan Paszkudzki! Jest to nazwisko byłego komisarza starostwa, znanego z prowadzenia wyborów, twórcy i założyciela organizacyi ON VI, patryoty i działacza narodowego, który wyposażył hojnie swoje dzieło we wszystkie sztuczki wyborcze, jakie kiedykolwiek w Galicyi były używane, a które p. Paszkudzki ujął w pewien system i podniósł do godności broni „narodowej" w walce z wrogami ojczyzny!...

Protesty wnoszone po każdych wyborach z tego okręgu do komisyi dla badania mandatów zalegające archiwa austryackiego parlamentu, pełne są opisów tych przedziwnych urządzeń, zabezpieczających na pewniaka mandat kandydatowi O. N. VI.

Jest tam opisany tak zwany układ pionowy okręgu — polegający na tem, że parter domu głosuje w sąsiednim okręgu, pierwsze piętro i drugie w szóstym, a trzecie znowu w sąsiednim, t. j. albo w piątym — albo siódmym, czyli, że wyborcy, którzy głosować będą na kandydata ON. VI — głosować będą w okręgu szóstym — przeciwnicy w innych.

Opisane są tam urządzenia wspaniałej garderoby, zaopatrzonej bogato w kostyumy, najrozmaitszych stanów, zawodów, a nawet z rozmaitych czasów, dalej środki sztuki fryzyerskiej, brody, peruki, wąsy, szminki i t. d.

Twórca tego aparatu i organizacyi O. N. VI. p. Paszkudzki z widowni politycznej gdzieś znikł — ale pozostał jego kandydat i naturalnie poseł, prof. Buzek, który niestety zawiódł nadzieje p. Paszkudzkiego, zdradził jego sztandar — przeszedłszy z N. D. do konserwatystów!

P. Paszkudzkiego niema, ale pozostała jego organizacya, która postanowiła rozprawić się z niewdzięcznikiem posłem Buzkiem.

I do tej rozprawy z niewdzięcznikiem po raz pierwszy zaproszono i tych, którzy głosowali przeciw p. Buzkowi, ci jednak na zgromadzenie nie przyszli, pozostawiając p. Buzka jego wyborcom.

Na zebraniu, które odbyło się w sali tow. pedagogicznego, zjawiło się wielu ciekawych i żądnych sensacyi, stanął i wybrany poseł.

Pan Buzek w przewidywaniu stanowiska zgromadzonych — uzbroił się i w cierpliwość i w argumenty, które jednak zgromadzonych nie przekonały, a dały sposobność p. Próchnickiemu rozprawieia się na dobre ze „zdrajcą". Słowo to, to jedno z najsłabszych wyzwisk, którymi „nastrojowi" mowcy swego posła darzyli.

Nic tego wyglądał pod ciosami zapaśników p. Buzek, nie jedna łza żalu, a może i skruchy spłynęła po policzku sz. posła; nie wiemy, jaki morał wyniósł ze zgromadzenia, ale wiemy na pewno — że po raz pierwszy poznał dokładnie co to są argumenty endeckie, ich metody i środki w walce z przeciwnikiem.

W rezultacie uchwalono p. posłowi votum nieufności i wezwano do złożenia mandatu. Poseł Buzek odwzajemniając się, oświadczył, że wyciągnie z tego konsekwencye...

Kamienicznicy lwowscy budzą się ze snu, w który zapadli w czasie wojny, przypominając sobie równocześnie przedwojenne ceny mieszkań. Wprawdzie tak zwana ustawa o ochronie lokatorów peszy ich trochę, to jednak nie tracą nadziei, że czynsze wygórują. Przychodzi im w pomoc brak mieszkań we Lwowie, co jest prawdziwą klęską.

Brak ten pochodzi i stąd, że się obecnie nie buduje, ale głównie stąd, że dziesiątki domów i to największych zajmuja dawne urządzenia tyłowe niemieckiej armii.

Odbija się to na stosunkach mieszkaniowych bardzo boleśnie, z czego korzystają kamienicznicy, śrubując ceny bezwzględu na położenie i nędzę mieszkańców. Zdaje mi się jednak, że mieszkańcy będą umieli bronić się i nie pozwolą łupić się jak przed wojną.

W.y.

Z Królestwa.

Nieco wieści z Chełmszczyzny.

W „Głosie Ziemi Chełmskiej" znajdujemy szereg korespondencyj z różnych powiatów i miast Chełmszczyzny.

Z **Hrubieszowskiego** zaczyna się korespondencya — dokładną, gminami ułożoną, statystyką wyznaniową, zaczerpniętą z urzędowych wykazów c. i k. komendy powiatowej w Hrubieszowie z listopada 1916 r.

Cały powiat wykazuje, według tego źródła 64,6 proc. katolików, 10,3 proc. prawosławnych.

Stan szkolnictwa w powiecie przedstawia się zadowalniająco; do szkół uczęszcza 6759 dzieci.

Hrubieszowskie Koło Macierzy szkolnej posiada 4 oddziały: w Horodle, Kryłowie, Moniatyczach i Zawałowie, przy których funkcyonują biblioteki.

Powiat, liczący 192 osady, wsie i kolonie posiada 22 kółka rolnicze i 34 spółek spożywczych.

Na tych 192 osad i wsi — jedynie w 3, mianowicie w Bohorodicy (gmina Dzickanów), Kosmowie (gmina Kryłów) i Wereszynie tejże gminy ujawnił się ukrainizm. Z Bohorodicy i Kosmowa wyszło żądanie utworzenia szkół ukraińskich.

Z miasta Szczebrzeszyna dowiadujemy się: „Obecnie na 7340 mieszkańców Szczebrzeszyna i jego przedmieść jest 14 rodzin prawosławnych, nie umiejących jednak mówić inaczej, jak po polsku. Trzymają się one prawosławia w nadziei powrotu rządu rosyjskiego."

Tragedya lasu polskiego.

Niszczenie lasów w Królestwie.

„Sylwan w obszernym artykule na podstawie całego szeregu dokładnych cyfr przedstawia masowe niszczenie lasów w Królestwie przez Niemców.

Cyfry te wykazują, że **nietylko konieczności** wojenne są jedyną i wyłączną przyczyną tego nadmiernego rąbania lasów polskich, drewno bowiem służy także do **pokrycia zobowiązań niemieckich względem krajów neutralnych za dostarczanie surowca i artykułów żywności.**

Wobec postępowania władz wojskowych, zupełną słuszność mają głosy, domagające się **natychmiastowego i bezzwłocznego zaprzestania dalszego wyrębu lasów**, których produkcya roczna już na kilka lat przed wojną była niewystarczająca nawet dla zaspokojenia wewnętrznego zapotrzebowania.

Że zaś obszar lasu w okupacyi niemieckiej istotnie jest niedostateczny, przekonać się o tem można z zebranych przez niemiecki zarząd lasów w generał-gubernatorstwie warszawskiem urzędowych dat statystycznych, według których lasy w tem generał-gubernatorstwie zajmowały obszar o powierzchni 955.340 ha, czyli 15.75 proc. w stosunku do jego ogólnego obszaru. Jeślibyśmy odtrącili od powyższej cyfry takie obszary, jak gołoborza, bagna, pastwiska, wydmy piaszczyste itp. nieużytki, które statystyka urzędowa zalicza do przestrzeni leśnej, to

stopień lesistości nie przekroczy z pewnością 13%.

Doszliśmy więc, stwierdza autor, do takiego wyniszczenia lasów, że **stoimy dziś na szarym końcu wśród innych krajów europejskich**, nawet najbardziej rolniczych i wyżej uprzemysłowionych, że **generał-gubernatorstwo warszawskie względnie posiada lasu mniej, niż takie ogołocone z lasów kraje, jak Belgia, Hiszpania i Włochy, nawet Dalmacya i Pobrzeże, osławione swoim bezleśnym Krasem,**

że stoimy pod tym względem na jedynym poziomie z Grecyą, a o 18 proc. stopień niżej przeciętnego zalesienia całej Europy.

Gdy na jednego mieszkańca przypada przeciętnie: w Rosyi 1.85 ha lasu, w Węgrzech 0.47 ha lasu, w Hiszpanii 0.46 ha lasu, w Austryi 0.37 ha lasu, w Niemczech 0.25 ha lasu, w Francyi 0.25 ha lasu, w Europie przeciętnie 0.79 ha lasu — to w generał-gubernatorstwie warszawskiem stosunek ten pogorszył się znacznie jeszcze w czasie wojny, jeśli niemieckie władze wojskowe użytkowaniem i wycinaniem naszych lasów zmniejszają w ciągu jednego roku ich obszar prawie o 4.19 proc.

Smutny jest bardzo wynik naszych obliczeń, ale niestety rzeczywistość przedstawia się jeszcze smutniej. Na domiar wycinanie lasów odbywa się **przy zupełnem lekceważeniu zasad racyonalnego ich użytkowania i bez względu na przyszły rozwój użytkowanych drzewostanów,**

bez wszelkiego porządku i planu na przyszłość. — Obok zrębów czystych, na których nic nie zrobiono w kierunku ich odnowienia, nawet niejednokrotnie nasienników nie pozostawiono, prowadzono eksploatacyę lasu **bezładnie i niedbale**, sposobem przerębowym, wybierając drzewa potrzebnych rozmiarów i jakości i pozostawiając niejednokrotnie 20—30 proc. zadrzewienia pierwotnego.

W innych znów miejscach nie zawahano się nawet przed wyrębem w pień lasów ochronnych na lekkich glebach i wydmach piaszczystych

których stałe zalesienie zgodnie z nowoczesnymi postulatami państwowej polityki leśnej jest koniecznym warunkiem dla zachowania sił produkcyjnych gleby.

Przyszłość pobojowisk.

W czasopiśmie angielskiem „Land und Water" omawia pewien amerykański ziemianin najważniejsze zagadnienie, które stanie się aktualnem, gdy wojna minie: w jaki sposób

przywrócić kulturę martwym obecnie, ciągnącym się na wielkich przestrzeniach pasom ziemi wzdłuż frontów,

zwłaszcza we Francyi? Czy uda się to wogóle w przeciągu niezbyt długiego czasu?

„Szereg amerykańskich chemików — pisze ów gospodarz amerykański — podnosił, że gazy trujące i wybuchy granatów zatruły glebę i uczyniły ją nieurodzajną. Oficerowie, z jakimi rozmawiałem, oświadczają, że spustoszenia, poczynione w terenie przez ciągłe wybuchy granatów w ciągu trzech lat, tworzą trudności nie do przezwyciężenia przy mającej nastąpić uprawie roli. A ostatecznie podnosi się z rozmaitych stron, że ziemia w spustoszonych okolicach jest **do tego stopnia nabita żelazem i ołowiem**, że żadna brona ani żaden pług nie zdoła się tam przedrzeć. Pozatem znajdują się pod powierzchnią ziemi takie ilości **granatów, które jeszcze nie eksplodowały**, iż praca na roli połączona będzie z wielkiem niebezpieczeństwem życia.

Śmiem twierdzić, że wszystkie te przytaczane szczegóły nie wytrzymują krytyki. Co do rzekomego zatrucia gleby, wskażę tylko to, że rolnictwo amerykańskie posługuje się w rozległej mierze dynamitem w celu wydobycia na wierzch cenniejszych pokładów przy pierwszej uprawie rozległych pustkowi. A zwłaszcza we Francyi znajdują się pod powierzchnią olbrzymie pokłady wapna, a wybuchy granatów, odkrywanych i wydobywanych na powierzchnię, dokonałoby olbrzymiej pracy nad kulturą roli, jakiej nie mógłby się naturalnie podjąć żaden prywatny właściciel ziemi. Z doświadczenia wiem, że

zatrucie ziemi trwa zaledwie kilka tygodni.

Pozatem wiem od pewnego wybitnego Francuza, zajmującego się planami wielkiej odbudowy po wojnie, że pola bitwy nad Sommą w roku 1917 pokryte były najwspanialszą roślinnością dzikich kwiatów we wszystkich barwach. Roślinność ta była tak bujna, że tamowała nawet ruchy tanków.

A drugi szczegół: czy ziemia nie da się oczyścić z żelaza i ołowiu? Przy prywatnej inicyatywie zapewne nie. Do czego jednak służyć będą po wojnie tysiące tanków? Czy nie będzie najprostszem użycie ich do oczyszczenia roli? Zaprzęgając te olbrzymie „zwierzęta pociągowe" do wielkich bron z

zębami stalowymi o dwucalowej grubości, będzie można wygrabić z ziemi wszystko żelazo na powierzchnię,

a niebezpieczeństwo wybuchów będzie minimalne, jeżeli tanki ciągnąć będą brony na linach 25 stóp długich. W ten sposób możnaby dokonać pierwszej pracy z grubszego, wyrównując jednocześnie olbrzymie nierówności. Pracy tej podjąć musiałoby się naturalnie **państwo**. Co do mnie, to nie wątpię, że dożyjemy jeszcze dnia, w którym nastąpi olbrzymi „pochód kultury" na martwych ziemiach Francyi".

Z miasta.

Z Izby handlowej. Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Izby handlowej. Pod przewodnictwem najstarszego wiekiem członka Izby inż. Edwarda Uderskiego przeprowadzono wybory do prezydyum. Prezesem został p. Tadeusz Epstein, wiceprezesem budowniczy p. Jan Peroś, delegatem Izby przemysłowiec p. Władysław Liban. Skarbnikiem obrano nadal przez aklamacyę kupca p. Jawornickiego. R. Ader zaproponował podjęcie starań, aby nasze **zdrojowiska i uzdrowiska** otrzymały w czasie letnim lepszą komunikacyę kolejową, jak to ma być przeprowadzona w Czechach i Austryi z pominięciem Galicyi; r. Peroś poruszył sprawę aprowizacyi zdrojowisk galicyjskich.

Zmarł dnia 9 b. m. tow. Ludwik Knap w 35 roku życia. Od początku wojny do maja 1917 pełnił on służbę wojskową i podczas niej nabawił się choroby (zapalenia płuc). Czynny był w organizacyi zawodowej metalowców i w organizacyi politycznej. We czwartek o g. 4 odbędzie się pogrzeb z kaplicy cmentarnej, na który organizacya metalowców zaprasza swych członków.

NADESŁANE.

Jadąc w niedzielę z dworca o godz. 9 wieczorem na ul. Wygoda, zostawiono w fiakrze pelerynę studencką. Uczciwy znalazca racz' oddać na ulicę Wygoda Nr. 11 do p. ...szkowskiej za wynagrodzeniem.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).